

PROFETYZM I APOSTOLAT MARYI Z PERSPEKTYWY PIERWSZYCH WIEKÓW

Wstęp	31
Maryja jako prorokini.....	31
Maryja jako wzór apostołstwa	37
Bibliografia	44



STRESZCZENIE

W artykule autor przedstawił dwa rysy w życiu i posłannictwie Maryi: prorocki i apostołski w świetle myśli patrystycznej. Najpierw poświęcił uwagę Maryi jako prorokini, odwołując się głównie do świadectw na ten temat występujących u różnych autorów, a wskazanych przez niemieckiego teologa, A. Grillmeiera. Następnie omówił misję apostołską Maryi, opierając się głównie na wypowiedziach Orygenesusa, które poddał analizie H. Crouzel w swojej publikacji. W świetle myśli patrystycznej autor wyciągnął pewne konkluzje o charakterze pastoralnym.

SŁOWA KLUCZOWE:

Maryja, prorokini, apostoł, mariologia patrystyczna, misje chrześcijańskie w starożytności, Orygenes.

ABSTRACT

In the article, the author presented two features in the life and mission of Virgin Mary in the light of patristic thought: the prophetic and apostolic. He devoted his attention to Mary as a prophetess, referring mainly to the testimonies on this subject found in various authors, and indicated by the German theologian, A. Grillmeier. Then he discussed the apostolic mission of Mary, based mainly on the statements of Origen, that H. Crouzel analyzed in his publication. In the light of the patristic thought, the author drew some pastoral conclusions.

KEYWORDS:

Mary, prophetess, apostle, patristic Mariology, Christian missions in antiquity, Origen.



Wstęp

Szukając cech misyjnych posłannictwa Maryi w świadomości patrystycznej, dostrzegamy je w jej prorockim i apostołskim posłaniu. Zagadnienie oprzemy na dość umownej selekcji źródeł, traktując naszą analizę jako jedynie zasygnalizowanie tematu. Pomocne stają się dwie publikacje wybitnych badaczy współczesnych. W pierwszej A. Grillmeier przedstawia rys profetyczny Maryi w panoramie myśli patrystycznej. Niemiecki uczonej jest dla nas przewodnikiem po wypowiedziach ojców Kościoła. W odróżnieniu od niego, rzecz ujmujemy nie w porządku chronologicznym, ale systematycznym. W drugiej publikacji H. Crouzel, na podstawie kilku wypowiedzi Orygenesusa, ukazuje Maryję między innymi jako wzór apostoła. Podobnie sięgamy do wskazanych przez niego miejsc. Prezentację badaczy poszerzymy o niektóre inne świadectwa i własne uwagi.

Maryja jako prorokini

W okresie patrystycznym uznawano Maryję za prorokinię. Z czasem podniesiono jeszcze jej rangę, nazywając „Królową proroków”, ale przez to umknął ze świadomości ten pierwszy wymiar jej misji jako „prorokini”. Jak wiemy, prorocstwo w znaczeniu biblijnym – to nie tylko zapowiedź zbawczych wydarzeń, ale także ich proklamacja: ogłoszenie jakiejś ważnej prawdy w imieniu Boga. Św. Piotr odwołał się do proroka Joela w słynnym kazaniu w dzień Pięćdziesiątnicy: „W ostatnich dniach – mówi Bóg – wyleję Ducha mego na wszelkie ciało, i będą prorokować synowie wasi i córki wasze, młodzieńcy wasi widzenia mieć będą, a starcy – sny” (Dz 2, 17; Jl 2, 28)¹.

¹ Por. A. Grillmeier, *Maria Prophetin. Eine Studie zur patristischen Mariologie*, „Geist und Leben”, 30 (1957), s. 101.

Każdy z ojców Kościoła coś dodaje do portretu Maryi jako prorokini. Dla Klemensa Aleksandryjskiego jest ona prorokinią obok Sary, Rebeki, Miriam, Debory czy Elżbiety². Z pewnością jakieś znaczenie dla postrzeżenia jej jako prorokini miała postać Miriam, siostry Mojżesza, nazwanej „prorokinią” w Księdze Wyjścia (15, 20). Pod wpływem ducha prorocstwa Miriam śpiewała i grała razem z ludem, po przejściu Izraela przez Morze Czerwone, pieśń zwycięstwa, której echo spotykamy w Magnificat. Według Antypatra z Bostry Maryja zamyka ciąg wszystkich proroków, którzy zapowiadali nadejście Chrystusa³. Z jej „fiat” kończy się czas prorocstw, zapowiedzi, a zaczyna się sama zapowiadana rzeczywistość.

Z jednej strony, prorokowanie odnajduje szczególne podstawy w dziewictwie i Bożym macierzyństwie Maryi, a z drugiej strony pozwala jej lepiej przyjąć i zrozumieć swoją rolę jako Dziewicy i Matki. Orygenes ujmuje związek pomiędzy prorocstwem a dziewictwem Maryi krótkim stwierdzeniem, że wygłasza ona dziewicze prorocstwo (*parthenikē profēteia*)⁴. Za tytuł do takiej sławy Antypater z Bostry poczytuje to, że jako dziewica poczęła za sprawą Ducha Świętego⁵. Sam sposób poczęcia Syna wskazuje na prorockie posłannictwo Matki. Na przykład Teodot z Ancyry dostrzega profetyczny charakter poczęcia Jezusa przez Maryję. Maryja jako prorokini poczęła i urodziła Syna, ponieważ poczęła za pośrednictwem swego słuchu. Mowa bowiem dociera do nas w sposób naturalny przez słuch⁶. Dokonało się w niej to, co należy do istoty prorocstwa, mianowicie przyjęła słowo Objawienia. W katenach Prokopa

² Por. Klemens Aleksandryjski, *Kobierce*, I 21 (136, 1), t. 1, Warszawa 1994, s. 94; A. Grillmeier, art. cyt., s. 103.

³ Por. Antypater z Bostry, *Homilia in S. Deiparae Annuntiationem*, 25, PG 85, 1792bc; A. Grillmeier, art. cyt., s. 104.

⁴ Por. Orygenes, *In Lucam homiliae*, VIII, PG 13, 1819; A. Grillmeier, art. cyt., s. 103.

⁵ Por. Antypater z Bostry, *Homilia in S. Deiparae Annuntiationem*, 20, PG 85, 1788d-1789a; A. Grillmeier, art. cyt., s. 104.

⁶ Por. Teodot z Ancyry, *Homilia 4. in Deiparam et Simeonem*, 2, PG 77, 1392cd; A. Grillmeier, art. cyt., s. 109.

z Gazy prorokowanie Maryi w Ewangeliu wg św. Łukasza (1, 48) jest dalszą konsekwencją zstąpienia na nią Ducha Świętego w chwili poczęcia⁷.

Maryja jako prorokini objawia się według Orygenesusa w dwóch wydarzeniach: zwiastowania i nawiedzenia. Staje się źródłem duchowych darów dla Elżbiety i Jana przez cały okres trzymiesięcznego pobytu w domu Zachariasza⁸. Dla Epifaniusza Dziewica przedstawia się jako prorokini w swojej zapowiedzi w Magnificat, że Kościół będzie ją błogosławił⁹. Antypater z Bostry zauważa, że Maryja zapowiada swoją chwałę w Kościele nie z własnej woli, nie własnymi ustami, ale pod wpływem Ducha Świętego, który na nią zstąpił. W spotkaniu z Elżbietą, która woła: „Błogosławiona [jest], która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane jej od Pana” (Łk 1, 45), Maryja pokazuje swojej krewnej, że nie tylko ona ją sławi, ale sławić ją będą wszystkie pokolenia¹⁰. Jakub z Sarug postrzega prorocstwo Maryi zawarte w Magnificat w kontekście prawdy o zbliżającym się królestwie Chrystusa, jej Syna. Oddawanie jej czci przez wszystkie pokolenia stanowi pewien rodzaj należności, trybutu, który narody są niejako dłużne jej jako królowej¹¹. Co do aspektu eklezjalnego, to dodajmy, że Maryja nie tylko odbiera chwałę od Kościoła, ale także odbiera ją razem z nim. Ireneusz z Lyonu stwierdza, że wobec tego, iż Syn Boży przyjął ludzkie ciało, aby człowiek stał się synem Bożym, to Maryja w imieniu przyszłej wspólnoty Kościoła zawołała z radością prorokując w Magnificat¹².

⁷ Por. Prokop z Gazy, *Catena in Isaiam*, PG 87b, 1976cd; A. Grillmeier, art. cyt., s. 109.

⁸ Por. Orygenes, *In Lucam homiliae*, IX, PG 13, 1822n.; A. Grillmeier, art. cyt., s. 104.

⁹ Por. Epifaniusz z Salaminy, *Panarion*, XXX, 31, GCS Epiphanius 1, s. 376n.; A. Grillmeier, art. cyt., s. 104.

¹⁰ Por. Antypater z Bostry, *Homilia in S. Deiparae Annuntiationem*, 20, PG 85, 1788d-1789a; A. Grillmeier, art. cyt., s. 104.

¹¹ Por. Jakub z Sarug, *Ausgewählte Gedichte des Bischofs Jakob von Batnā in Sarug*, [tłum. z syr. na niem.] S. Landersdorfer, Kempten 1913, s. 302; A. Grillmeier, art. cyt., s. 105.

¹² Por. Ireneusz z Lyonu, *Adversus haereses*, III 10, 2, PG 7, 873; A. Grillmeier, art. cyt., s. 103.

Poza przejawami proroctwa, na które powyżej wskazaliśmy, Ambroży z Mediolanu pokazuje prorocki charakter duchowej wiedzy Maryi stojącej pod krzyżem. To dzięki poznaniu nadprzyrodzonemu była w stanie zrozumieć sens śmierci Syna i własną rolę w ekonomii zbawienia oraz spodziewać się rychłego zmartwychwstania Chrystusa¹³. Bodajże jako jedyny Ambroży widzi całe życie Maryi przeniknięte prorockim światłem Ducha Świętego. Również w jej zachowaniu na weselu w Kanie Galilejskiej dostrzega Gaudencjusz z Brescii przejaw proroctwa. Matka widziała już oczyma swej duszy cud, którego dokona jej Syn, skoro poleciła sługom napełnić stągwie wodą (por. J 2, 7). Pyta italski kaznodzieja: Co mogło być ukryte przed Matką samej Mądrości, zdolną przyjąć Boga (*capacem Dei*), która stała się najgodniejszym miejscem dla boskiej mocy?¹⁴.

Nil z Ancyry odpowiada w swoim liście na pytanie, w jaki sposób Maryja jako Boża Rodzicielka może być nazywana prorokinią, w myśl słów z Księgi Izajasza (8, 3) dość powszechnie w starożytności odnoszonych do Maryi jako prorokini. Grecki mnich powołuje się w ogólności na Nowy Testament, a w szczególności na Magnificat, w którym Maryja zapowiada oddawanie jej czci przez wszystkie narody. Nil z Ancyry nie wnosi nic nowego w teologię powyższego aspektu posłannictwa Maryi, ale zaświadcza o jego zakorzenieniu w świadomości wiernych V wieku¹⁵.

W pewnym anonimowym tekście z XII w. stawia się wiedzę Maryi ponad tę Apostołów i Ewangelistów. Autor wylicza następujące atuty jej umysłu: niezamąconą przenikliwość umysłu, trzeźwość, wierną pamięć. Wymienione walory służyły temu, aby rozpoznać Bóstwo w narodzinach, męce i zmartwychwstaniu Chrystusa oraz przyszłe dobro zbawie-

¹³ Por. Ambroży z Mediolanu, *Liber de institutione virginis*, VII 49, PL 16, 333b; A. Grillmeier, art. cyt., s. 106.

¹⁴ Por. Gaudencjusz z Brescii, *Tractatus*, II 14, CSEL 68, s. 79; A. Grillmeier, art. cyt., s. 106.

¹⁵ Por. Nil z Ancyry, *Epistulae*, II 180, PG 79, 291a; A. Grillmeier, art. cyt., s. 108n.

nia. Dlatego słusznie nazywa się ją Apostołą Apostołów, Ewangelistką Ewangelistów. „Przez nią zajaśniała samym zwierzchnikom wiary pierwotna nauka”¹⁶.

Podsumowując patrystyczne świadectwa o prorokowaniu przez Maryję, zwróćmy uwagę na wynikające z nich implikacje misyjne. Proroctwo jest darem Ducha Świętego uzdolniającym do głębszego poznania prawdy oraz ogłaszania jej innym. Ten pneumatologiczny aspekt proroctwa Maryi znajduje wyraz w starożytnej sztuce: Madonna trzyma na swojej piersi gołębicę, symbol Ducha Świętego¹⁷. Zstąpienie Ducha Świętego na Maryję, dające początek jej macierzyństwu, w rezultacie przynosi bogactwo łaski, którą była napełniona już wcześniej. Zostając w cudowny sposób Matką, otrzymuje też nadprzyrodzoną wiedzę, objaśniającą wydarzenia, w których dobrowolnie uczestniczy. Słowo, które przyjęła przy zwiastowaniu, stało się przewodnikiem na dalsze koleje jej życia. Przynosząc światu Chrystusa, dyskretnie objawiła w Magnificat ekonomię hojności Bożej, której sama doświadczyła. To Duch Święty w różnych momentach życia skłaniał ją do pewnych znaków i czynów w ścisłej, macierzyńskiej łączności ze jej Synem.

Prorokowanie przez Maryję podsuwa pewne odpowiedzi wobec pytania: Jak dotrzeć z Ewangelią do innych? Jak przemawiać? W świetle powyższych myśli istotne jest otrzymanie Ducha Świętego, wrażliwość na Jego natchnienia, oddanie się do dyspozycji Wszechmocnego, dogłębne przyjęcie Słowa, osobista zażyłość z Chrystusem, postrzeganie w świetle Bożym swojego miejsca i misji w życiu, kształtowanie czynów i słów w harmonii ze Słowem Bożym.

Warto przyrzeć się proroctwu Maryi w Ewangelii wg św. Łukasza (1, 48) z perspektywy pierwszych wieków. Jej słowa spełniły się w sta-

¹⁶ Pseudo-Eadmer, *De quattuor virtutibus quae fuerunt in B. Maria*, 3, PL 159, 582ab; A. Grillmeier, art. cyt., s. 113 [tłum. własne].

¹⁷ Por. A. Grillmeier, art. cyt., s. 101.

rożytności, zwłaszcza u jej schyłku. Maryja wypowiedziała prorocstwo o czci składanej jej przez narody, w łączności z chwałą oddawaną Synowi. Ewangelizacja narodów germańskich będzie dokonywać się przy cichym wzywaniu jej imienia. Znamienne, że pod koniec starożytności, gdy Kościół dokonuje zrywu misyjnego, ewangelizuje ludy germańskie – Franków w Galii, Wizygotów w Hiszpanii, Longobardów w Italii Północnej czy Alemanów – i walczy z arianami odmawiającymi synostwa Bożego Chrystusowi, zaczyna wzywać na tych ziemiach imienia Maryi, a jej osoba pojawia się w poezji, sztuce, prostych kazaniach do ludu. Grzegorz z Elwiry (IV w.) broni w Hiszpanii dogmatu o Bogarodzicy Dziewicy, wiek później Prudencjusz opiewa ją w poezji, Ildefons z Toledo w VII w. nie waha się nazwać ją swoją Panią (*dominatrix mea*)¹⁸. Pirmin, apostoł Alemanów, w swoich kazaniach do pogan w Recji, zebranych pod nazwą *Scarapsus*, śławi podobnie dziewictwo i macierzyństwo Maryi. Tak samo czynią kaznodzieje italscy: Gaudencjusz z Brescii, Maksym z Turynu i Piotr Chryzolog, czy galijscy: Cezary z Arles, Grzegorz z Tours. Tam, gdzie wypowiedziano imię Chrystusa jako Zbawcy narodów, wypowiedziano też imię Maryi. I odwrotnie, przywołując jej imię przywoływano imię jej Syna. Ona, prorokini Ducha Świętego, stała się już wtedy „gwiazdą ewangelizacji”¹⁹.

Grzegorz z Tours opowiada o nawróconym chłopcu żydowskim, którego ojciec wyrabiał szkło. Chodził razem z dziećmi chrześcijańskimi do szkoły, a pewnego razu udał się na mszę świętą do bazyliki Najświętszej Maryi Panny i przyjął Komunię św. razem z innymi. Wrócił szczęśliwy do domu i opowiedział o tym ojcu. Ten, wrogo nastawiony do chrze-

¹⁸ Por. Ildefons z Toledo, *De virginitate sanctae Mariae*, ed. V. Yarza Urquiola, Turnhout 2007, CCL 114A, s. 153: „Domina mea, dominatrix mea, dominans mihi, mater Domini mei, ancilla Filii tui, genetrix factoris mundi, te rogo, te oro, te quaeso, habeam spiritum Domini tui, habeam spiritum Filii tui, habeam spiritum redemptoris mei, ut de te vera et digna sapiam, de te vera et digna loquar, de te vera et digna, quaecumque sunt, diligam”.

¹⁹ Por. H. Rahner, *Mariologia w patrystyce łacińskiej*, „Częstochowskie Studia Teologiczne”, 7 (1979), s. 163-167.

ścijaństwa, wrzucił go do pieca za zniewagę wyrządzoną Prawu Mojżeszowemu. Jednak chłopiec, jak trzej młodzieńcy w piecu ognistym, nie doznał żadnej szkody i płomień go nie tknęły (por. Dn 3). Matka usłyszała o tym, co się dzieje, i przybiegła ratować syna; widząc duże płomień, pobiegła po pomoc w mieście. Nadeszli chrześcijanie i wyciągnęli chłopca, natomiast ojca ukarali, wrzucając do tego samego pieca, a ogień natychmiast zajął ciało. Gdy pytali chłopca, w jaki sposób został ocalony, wyjaśnił, że ta sama Niewiasta, którą widział w bazylice zasiadającą na tronie razem z Dzieciąciem, przyszła i przykryła go płaszczem, aby ogień go nie pochłonął. Po zapoznaniu się z prawdami wiary chrześcijańskiej chłopiec przyjął razem z matką chrzest²⁰. Choć mamy do czynienia zapewne z legendą na użytek apologetyczny, to jednak sam fakt jej powstania i spisania zdaje się świadczyć o istnieniu pobożności maryjnej, która w VI w. krzewi się w Galii i nabiera cech apostołskich.

Maryja jako wzór apostołstwa

W pismach św. Elżbiety z Schönau (XII w.) pojawia się postać Orygenesusa. Ta mistyczka nadreńska zwierza się swemu rodzonemu bratu i mistrzowi, Ekbertowi, z objawienia Najświętszej Maryi Panny, którego doznała w noc Bożego Narodzenia. Za wcześniejszą sugestią Ekberta, zadała Najświętszej Dziewicy pytanie o Orygenesusa, który w jej przekonaniu w swoich dziełach wspaniale głosił chwałę Maryi. Zapytała, czy został zbawiony. Dziewica miała powiedzieć, że jeśli w czymś zblądził, to jego błędy nie wynikały ze złej woli, ale z nadmiernej gorliwości, z jaką zgłębiał Pismo Święte i badał boskie tajemnice. Z powodu chwały, jaką w swoich pismach oddawał Maryi, jest otoczony szczególnym światłem w każde święto maryjne w Kościele²¹. Wizja, niezależnie od swoich źró-

²⁰ Por. Grzegorz z Tours, *Miraculorum libri*, I 10, PL 71, 714b.

²¹ Por. Elżbieta z Schönau, *Liber visionum*, III 5, [w:] *Die Visionen der hl. Elisabeth und*

deł, świadczy o szczególnym poważaniu Orygenesesa jako doktora maryjnego w średniowieczu.

Chociaż Orygenes zainspirował duchowość ojców pustyni, to jednak nigdy nie stworzył ani nie był zwolennikiem modelu życia wyłącznie pustelniczego i kontemplacyjnego. Dla niego ucieczka w kompletną ciszę i spokój oznaczała unikanie trudności życia apostołskiego. Tymczasem rola nauczyciela, która przypada w udziale człowiekowi doskonałemu, w istocie swej nie ma charakteru intelektualnego. Paweł prowadzi Tymoteusza do źródła, w którym on sam pił, aby jego uczeń również się napił²². Ogień nadprzyrodzony płonący w duszy głosiciela Słowa ma zapłonąć także w słuchaczach²³. W takiej właśnie perspektywie należy rozumieć apostołską rolę Maryi w dziele odkupienia.

Trzy fragmenty Ewangelii dotyczące Maryi mogły dostarczyć Orygenesowi sposobności, aby nakreślić jej apostołstwo, mianowicie opis nawiedzenia, wesela w Kanie Galilejskiej oraz spotkania pod krzyżem. Nie zachowała się 9. księga Orygenesowego komentarza do Ewangelii według św. Jana, w której prawdopodobnie wyjaśniał cud przemienienia wody w wino. Dlatego pozostaje zadowolić się nam komentarzem Orygenesesa do dwóch pozostałych fragmentów Ewangelii²⁴.

Co do Ewangelii nawiedzenia, to przy tej okazji Orygenes wygłasza laudację postaci Jana Chrzciciela: „Wcześniej Matka Jezusa, gdy tylko Go poczęła, udała się do matki Jana, która również była brzemienna (por. Łk 1, 39-56). Wówczas Jezus, będąc jeszcze zarodkiem, w sposób doskonały udzielił łaski ukształtowania się Janowi, który też był zarodkiem; sprawił, że jego ciało stało się chwalebne (por. Flp 3, 21), i dlatego, ze wzglę-

die Schriften der Äbte Ekbert und Emecho von Schönau, Brünn 1884, s. 62n.; H. Crouzel, *Marie, modèle du spirituel et de l'apôtre selon Origène*, „Bulletin des Études Mariales”, 19 (1962), s. 25.

²² Por. Orygenes, *Fragmenta e catenis in Epistulam primam ad Corinthios*, „Journal of Theological Studies” 9 (1908), s. 240; H. Crouzel, art. cyt., s. 21.

²³ Por. Orygenes, *Homiliae in Ps. 38*, I 7, PG 12, 1396a; H. Crouzel, art. cyt., s. 21.

²⁴ Por. H. Crouzel, art. cyt., s. 21.

du na podobieństwo fizyczne podejrzewano, że Jan jest Mesjaszem (por. Łk 3, 15), a Jezusa uważano za Jana, który powstał z martwych (por. Mt 14, 2). Mniemali tak ci, którzy nie rozumieją różnicy między obrazem a istotą ukształtowaną według obrazu (por. Rdz 1, 26)²⁵. Przekład polski brzmi trochę drastycznie, przy użyciu słowa „zarodek”. Użyty wyraz ‘μορφώω’ wskazuje na prenatalne kształtowanie się ciała, w którym to stadium znajdowali się obaj jeszcze nienarodzeni chłopcy. Ten rozwój ma najpierw charakter fizyczny, biologiczny, następnie – duchowy. Oba te procesy rozwoju przynosi Chrystus, pierwszy – jako Syn Boży Stwórca, drugi – jako Bóg Zbawiciel, czyniąc Jana podobnym do siebie – do tego stopnia, że niektórzy mylili go z Jezusem. Ludzie utożsamiający Jezusa z Janem ostatecznie nie odróżniali pomiędzy obrazem Boga niewidzialnego, którym pozostaje Chrystus jako Słowo Odwieczne, od rozumnego stworzenia, uczynionego na obraz Boży, czyli według Słowa, którym był Jan Chrzciciel. Ten motyw kształtowania występuje wiele razy u Orygenesisa i oznacza odzwierciedlenie w sobie życia Bożego, udział w Obrazie – to wszystko, co zdobywamy dzięki łasce uświęcającej. Podczas owego nawiedzenia Jan Chrzciciel został usprawiedliwiony²⁶.

Przybycie Maryi miało przygotować Jana do roli poprzednika, głosu zapowiadającego przyjście Słowa Odwiecznego. Nawiedzenie Elżbiety przez Dziewicę pozwoliło przybyć Słowu, aby ukształtować swój „głos”, czyli Jana. Ono uczyni Jana prorokiem, przynosząc mu tego samego Ducha, którym została napełniona Maryja z przyjściem Gabriela. „Trzeba zwrócić uwagę, że wówczas [przy spotkaniu Maryi z Elżbietą]

²⁵ Orygenes, *Komentarz do Ew. wg św. Jana*, VI, XLIX (252), ŻMT 27, s. 204n., GCS Origenes 4, s. 158: Πρότερον ἢ μήτηρ τοῦ Ἰησοῦ ἅμα τῷ συλλαβεῖν αὐτὸν τῇ μητρὶ τοῦ Ἰωάννου καὶ αὐτῇ ἐγκύμονι τυγχάνουσι ἐπεδήμει, ὅτε ὁ μορφούμενος τῷ μορφουμένῳ ἀκριβέστερον τὴν μόρφωσιν χαρίζεται, σύμμορφον ἐνεργῶν αὐτὸν γενέσθαι τῇ δόξῃ αὐτοῦ, ὥστε διὰ τὸ κοινὸν τῆς μορφῆς Ἰωάννην τε Χριστὸν ὑπονοεῖσθαι τυγχάνειν, καὶ Ἰησοῦν Ἰωάννην ναστάντα ἐκ νεκρῶν νομίζεσθαι παρὰ τοῖς μὴ διακρίνουσι τὴν εἰκόνα ἀπὸ τοῦ «κατὰ τὴν εἰκόνα»; H. Crouzel, art. cyt., s. 21n.

²⁶ Por. H. Crouzel, art. cyt., s. 22.

Jan, będąc zarodkiem, poruszył się z radości w łonie matki, ponieważ pozdrawiający głos Maryi dotarł do uszu Elżbiety, a ona przyjęła Ducha Świętego jakby na skutek tego głosu” [...]”²⁷. Fakt, że Jan w kształtowaniu się otrzymuje pomoc od Tego, który sam się jeszcze kształtował, to znaczy od Pana, który przebywając w łonie Matki zbliżył się do Elżbiety, oczywisty będzie dla kogoś, kto pamięta o tym, cośmy powiedzieli wcześniej – że „Jan jest Głosem, a Jezus Słowem. Wielki głos rodzi się w Elżbiecie, która dzięki pozdrowieniu Maryi została napełniona Duchem Świętym”²⁸. Pozdrowienie Elżbiety przez Maryję, rozbrzmiewające w uszach krewnej, dociera do jej syna Jana. To dlatego niemowlę poruszyło się w łonie matki. Będąc jakby ustami swego syna, który jeszcze się nie narodził, Elżbieta wypowiada okrzykiem, niczym prorokini, proroctwo: „Błogosławiona jesteś między niewiastami...” (Łk 1, 42)²⁹. Głośny okrzyk wskazuje właśnie na proroctwo od Boga. Tak oto słowo Maryi zostaje usłyszane przez Elżbietę, a następnie dociera do Jana i przynosi mu Ducha Świętego. Jan jeszcze nie rozumie niczego, ale otrzymana łaska z czasem doprowadzi go do zrozumienia tajemnicy Mesjasza³⁰.

Orygenes docieka sensu pośpiechu, z jakim Maryja udaje się w górskie okolice. Wszystkie okoliczności tej wizyty mają dla niego jakieś znaczenie: „A zatem zrozumiała jest już dla nas pospieszna wędrówka Maryi w góry, jej wejście do domu Zachariasza oraz pozdrowienie skierowane do Elżbiety. Wszystko to dokonało się w tym celu, aby Maryja przebywającemu jeszcze w łonie matki Janowi udzieliła mocy, którą otrzymała od swego poczętego Dziecka i żeby Jan udzielił swojej

²⁷ Orygenes, *Komentarz do Ew. wg św. Jana*, VI, XLIX (253), *ŻMT* 27, s. 205; H. Crouzel, art. cyt., s. 22.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże.

³⁰ Por. H. Crouzel, art. cyt., s. 22.

matce łaski proroctwa, którą sam otrzymał³¹. Chrystus jest „mocą Bożą i mądrością Bożą” (1 Kor 1, 24). W poprzednich wypowiedziach padał akcent raczej na „mądrość”: Chrystus jako Słowo Odwieczne kształtuje słowo w Janie jako w proroku. Tutaj Chrystus-Słowo przekazuje moc. Na tę prawdę wskazuje dynamizm całego wydarzenia. W centrum znajduje się boskie, a nie ludzkie działanie: „Jest zaś rzeczą bardzo wymowną, że te zbawcze wydarzenia odbywają się w górach, gdyż niczego wielkiego nie mogą osiągnąć ci, którzy z powodu swego poniżenia nazywają się ‘dolinami’³². Potrzeba wspiąć się na wyżyny wiary nadprzyrodzonej, by zrozumieć i uczestniczyć w dokonującej się tajemnicy.

Aleksandryczyk nawiązuje również do wzajemnego powierzenia przez Jezusa na krzyżu swojej matki Maryi uczniowi Janowi i Jana – Maryi. Dla nas szczególne znaczenie ma nie tyle sam opis zdarzenia, co dość oryginalne ujęcie związku pomiędzy duchową matką a duchowym synem. Orygenes cały głęboki sens Ewangelii dostrzega w kontekście duchowej przyjaźni: „Możemy więc śmiało powiedzieć, że pierwocinami wszystkich Pism są Ewangelie, natomiast pierwocinami Ewangelii jest Ewangelia według Jana. Jej sensu nie potrafi pojąć nikt, kto nie spocznie na piersi Jezusa i nie przyjmie od Niego Maryi jako swojej Matki. Ten zatem, kto ma być drugim Janem, powinien stać się takim, aby Jezus mógł go nazwać, jak Jana, ‘drugim Jezusem’. Jeśli bowiem, zgodnie z opinią ludzi wypowiadających słuszne poglądy na osobę Maryi, nie miała ona żadnego innego syna poza Jezusem, a Jezus mówi do Matki: «Oto twój syn» (J 19, 26) – nie zaś: «Oto i ten jest twoim synem» – to tak, jakby powiedział: «Ten oto jest Jezusem, którego zrodziłaś». Każdy bowiem, kto się stał doskonały, «już nie żyje, lecz żyje w nim Chrystus» (por. Ga 2, 20); a skoro Chrystus w nim żyje, to powiedzia-

³¹ Orygenes, *Komentarz do Ew. wg św. Jana*, VI, XLIX (256), *ŻMT* 27, s. 205n.; H. Crouzel, art. cyt., s. 23.

³² Tamże.

no o nim do Maryi: «Oto twój syn – Chrystus»³³. Na ogół fragment ten jest rozumiany w odniesieniu do macierzyństwa duchowego Maryi. Jednak Orygenes dostrzega w nim inny sens – nie dlatego, żeby sprzeciwiał się macierzyństwu duchowemu Maryi, ale że pewne zasady hermeneutyki każą mu ten *passus* rozumieć inaczej. Aby odkryć właściwy sens biblijny, jego zdaniem należy wejść w sposób myślenia Ewangelisty, należy stać się niejako drugim Janem. Jan spoczął na piersi Jezusa, więc i ten, który chce zrozumieć sens Janowego przesłania, powinien uczynić podobnie³⁴.

Taka refleksja jeszcze nie odsłania aspektu apostołskiego, ale zbliża do niego kolejna wypowiedź: „Sądzę, że chociaż Jan symbolicznie spoczywał wówczas na łonie Jezusa, obdarzony tym zaszczytem jako ten, kogo Nauczyciel uznał za godnego szczególnej miłości, to jednak symbol ten wskazuje, że Jan, opierając się na Słowie i dotykając pełnych znaczenia tajemnic, spoczywał na łonie Słowa tak, jak Słowo znajduje się w łonie Ojca”³⁵. Jan jest złączony z tym, którego głosi w swojej Ewangelii, więc odkryć zamysł Janowej Ewangelii oznacza odkryć zamysł Chrystusa. Z pewnością zgodny z jakąś dalszą intencją Jana jest wniosek, że ten, kto upodobił się do Chrystusa, upodobił się do Jego Matki, ale pierwszą intencją Orygenesusa jest podkreślenie dążenia Jana do upodobnienia się do Chrystusa³⁶. Zażyły związek z Jezusem, który prowadzi do zażyłego, synowskiego związku z Jego Matką, stoi u początku wszelkiego przepowiadania. Jan, spoczywający na piersi tego, który jest Słowem Odwiecznym, staje się największym Ewangelistą, którego tradycja porówna do orła.

³³ Orygenes, *Komentarz do Ew. wg św. Jana*, I, IV (23), *ŻMT* 27, s. 31; H. Crouzel, art. cyt., s. 24.

³⁴ Por. H. Crouzel, art. cyt., s. 24.

³⁵ Orygenes, *Komentarz do Ew. wg św. Jana*, XXXII, XX (264), *ŻMT* 27, s. 542; H. Crouzel, art. cyt., s. 24.

³⁶ Por. H. Crouzel, art. cyt., s. 24n.

Spośród odniesień Orygenesusa do dwóch wydarzeń związanych z osobą Maryi, to pierwsze odniesienie, do nawiedzenia Elżbiety przez Maryję, zawiera wyraźniejszy rys apostołski. W drugim potrzeba więcej wysiłku, aby go zauważyć, niemniej ta druga refleksja Orygenesusa dopowiada pierwszą.

Orygenes dostrzega ściśle apostołski powód wizyty Maryi u Elżbiety. Jednak to nie przede wszystkim w jakichś słowach czy czynach, na przykład w formule pozdrowienia Elżbiety przez Maryję, w dobrym przykładzie opieki nad swoją krewną, Orygenes dostrzega istotę tego apostołstwa. Sięga znacznie głębiej i widzi je w duchowym kontakcie Jezusa z Janem Chrzcicielem. Słowo Odwieczne, przyjąwszy ciało, zniża się do egzystencji podobnej Mu istoty ludzkiej. W spotkaniu dwóch szlacheńskich kobiet, w klimacie bliskości, wprost fizycznej, i zaufania kształtuje swoim działaniem same początki Jana Chrzciciela, predysponując go do bycia prorokiem. W tym spotkaniu przekazuje w zadatku swoją mądrość i moc. Zadaniem Maryi było przede wszystkim zapewnić to zbliżenie pomiędzy Jezusem a Janem Chrzcicielem. Orygenesowa analiza nawiedzenia dużo wnosi dla charakterystyki spotkań apostołskich.

W komentarzu Orygenesusa do drugiego zdarzenia związanego z Maryją pojawia się postać drugiego Jana. Mamy do czynienia z momentem innym niż ten pierwszy. Tam Jezus jeszcze nie przyszedł na świat, tutaj już odchodzi z niego jako człowiek. Działanie samego człowieka schodzi na dalszy plan. Chrześcijanin staje się drugim Janem, by móc spocząć na piersi Chrystusa-Słowa, by mieszkał w nim Chrystus. Wtedy też ma najpełniejszy dostęp do duchowego macierzyństwa Maryi, które dokonuje się przez wiarę. Bierze Maryję za Matkę, jeśli staje się drugim Janem, zaprzyjaźnionym z jej Synem. W zażyłości z Nim i w Jego bliskości poznaje prawdę, nabywa mocy i mądrości, która pozostaje duszą wszelkiego apostołatu.

Bibliografia

Źródła

- Ambroży z Mediolanu, *Liber de institutione virginis*, PL 16, 305-334.
- Antypater z Bostry, *Homilia in S. Deiparae Annuntiationem*, PG 85, 1776-1792.
- Elżbieta z Schönau, *Liber visionum*, [w:] *Die Visionen der hl. Elisabeth und die Schriften der Äbte Ekbert und Emecho von Schönau*, Brünn 1884, s. 1-87.
- Epifaniusz z Salaminy, *Panarion*, Leipzig 1933, GCS 37.
- Gaudencjusz z Brescii, *Tractatus*, Wien 1936, CSEL 68.
- Grzegorz z Tours, *Miraculorum libri VIII*, PL 71, 705-890.
- Ildefons z Toledo, *De virginitate sanctae Mariae*, Turnhout 2007, CCL 114A, s. 147-264.
- Ireneusz z Lyonu, *Adversus haereses*, PG 7, 437-1224.
- Jakub z Sarug, *Ausgewählte Gedichte des Bischofs Jakob von Batnä in Sarug*, [tłum. z syr. na niem.] S. Landersdorfer, Kempten 1913.
- Klemens Aleksandryjski, *Kobierce*, t. 1: I-IV, 2: V-VIII, Warszawa 1994.
- Nil z Ancyry, *Epistulae*, PG 79, 81-581.
- Orygenes, *Commentarii in Iohannem*, GCS Origenes Werke 4, Leipzig 1903; S. Kalinkowski (tłum.), *Orygenes. Komentarz do Ewangelii wg św. Jana*, Kraków 2003, ŻMT 27.
- Orygenes, *Fragmenta e catenis in Epistulam primam ad Corinthios*, *Origen on I Corinthians*, „Journal of Theological Studies” 9 (1908), s. 231-247; 353-372; 500-514; 10 (1909), s. 29-51.
- Orygenes, *Homiliae in Ps. 38*, PG 12, 1391-1410.
- Orygenes, *In Lucam homiliae*, PG 13, 1799-1902.
- Prokop z Gazy, *Catena in Isaiam*, PG 87b, 1817-2717.
- Pseudo-Eadmer, *De quattuor virtutibus quae fuerunt in B. Maria*, 3, PL 159, 579-586.

Teodot z Ancyry, *Homilia 4. in Deiparam et Simeonem*, PG 77, 1389-1412.

Opracowania

Crouzel H., *Marie, modèle du spirituel et de l'apôtre selon Origène*, „Bulletin des Études Mariales”, 19 (1962), s. 9-25.

Grillmeier A., *Maria Prophetin. Eine Studie zur patristischen Mariologie*, „Geist und Leben”, 30 (1957), s. 101-113.

Rahner H., *Mariologia w patrystyce łacińskiej*, „Częstochowskie Studia Teologiczne”, 7 (1979), s. 131-187.